

RYS HISTORYCZNY

Śmierć Proroka stworzyła nie tylko pustkę, ale i wymuszała konieczność podjęcia decyzji o dalszych losach gminy muzułmańskiej i przyszłości ukształtowanego przez Mahometa systemu politycznego. Prorok stworzył zorganizowaną politycznie społeczność (*umma*), w której rolę przywódcy odgrywał on sam. Do swojej funkcji zarówno proroczej jak i przywódczej został powołany objawieniem Boskim. Teraz objawienia nie było, trzeba więc było zdecydować, jaka powinna być podstawa dalszego istnienia społeczności muzułmańskiej. Jeśli miała funkcjonować tak, jak dotychczas, potrzebna była interwencja Boska, bo Proroka mógł powołać tylko Bóg. Skoro się tak nie stało, należało postąpić inaczej: społeczność – *umma* – powinna wybrać nowego przywódcę. Jasne więc było, że nie będzie on prorokiem, lecz przywódcą wybranym przez ludzi.

Prorok nie wydał dyspozycji na wypadek swojej śmierci.¹ Opowieści cytowane w tradycji (hadisach) o tym, że na łożu śmierci kazał sobie

¹ W hadisie o wyrażaniu żalu za apostazję (*istitāba*) Al-Buchārī sugeruje, że Prorok jednak wyznaczył swojego następcę. Oto ten *ḥadīth* (Al-Buchārī, *Istitāba*) 3: Umierając, Prorok wyznaczył na swojego następcę Abū Bakra. Ten zaś ruszył przeciwko tym beduinom (Arabom), którzy odeszli od wiary. ‘Umar spytał go: Dlaczego zwalczasz ludzi! Przecież Wysłannik Boga powiedział: Nakazano mi zwalczać ludzi, póki nie powiedzą: „Jest tylko jeden Bóg!” Kto tak powie, tego majątek i życie będą, moim zdaniem, nienaruszalne. Jedynie Bóg zna prawdę i to On się będzie rozliczał. Na to Abū Bakr rzekł: Na Boga! Nadal będę zwalczał tych, którzy przeciwstawiają modlitwę zakatowi. Albowiem jałmużna pobierana jest od majątku. Jeśli zatrzymują dla siebie choćby małą kózkę, którą mieli oddać Wysłannikowi Boga, będę ich za to zwalczał. ‘Umar tak to komentował: „Na Boga! W tej wypowiedzi jedno zwróciło moją uwagę. A mianowicie to, że Bóg otworzył serce Abū Bakra na konieczność podejmowania walki. Stało się dla mnie jasne, że Abū Bakr miał rację.”

przynieść kałamarz i spisał coś, co miało sprawić „byście nie poblądzi” (*lā tuḍillūna ba’dahū*) wydają się niewiarygodne.²

Spółeczność muzułmańska postanowiła więc wybrać następcę Mahometa, czyli kalifa. Ten termin pochodzi od arabskiego wyrazu *chalifa*. Ma on dwa znaczenia: „następca” oraz „przedstawiciel” lub „zastępca”. Pierwotnie terminu *chalifa* używano w tym drugim znaczeniu: „następca”. Gdy Prorok opuszczał Medynę, wyznaczał tymczasowego zastępcę, który na czas nieobecności Mahometa zajmował się zarządzaniem gminy. Teraz jednak wybierano następcę Proroka, nie jego przedstawiciela, Prorok bowiem zmarł.³ Do wyboru kalifa doszło tuż po śmierci Proroka w miejscu zwanym *saqifa*. *Saqifa* to osłonięte miejsce, zadaszanie, podcienie domu, podcienie, ganek, a nawet odrębne zadaszane miejsce. *Saqifa* była miejscem, w którym się gromadzano, by dyskutować o sprawach gminy i podejmować decyzje. Jako polskiego odpowiednika zaproponowałem termin „podcienia”.

Podcienia, w których rozmawiano, należały do pomocnika – anšāriego, a więc medycyzyka: Sa’da Ibn ‘Ubādy. Wywodził się z plemienia Banū Sā’ida. Do dziejów islamu to spotkanie z towarzyszącą mu dyskusją weszło pod nazwą „Dzień Saqify plemienia Sā’ida” (*Saqifat Banī Sā’ida*).

Z punktu widzenia dokumentalnego to jedno z najtrudniejszych do zrekonstruowania wydarzeń, do jakich doszło u samych początków

² Aṭ-Ṭabarī, *Tārīḥ*, t. III, s. 193. Wątpliwa jest relacja o kałamarzu sugerująca, że Mahomet potrafił pisać, choć oficjalnych relacjach i w utrwalonej tradycji mówi się, że był niepiśmienny. Nawet termin *ummī* dziś oznaczający niepiśmiennego pochodzi od rzeczownika *umma* „społeczność, gmina religijna” i nie ma nic wspólnego z analfabetyzmem. Z czasem jednak przyjął w arabskim znaczenie „niepiśmienny, analfabeta”.

³ Później w islamie zrodziła się idea, że kalif jest nie tylko następcą Proroka, ale również przedstawicielem Boga na ziemi – *chalifat Allāh*. Podobnie Adam, gdy się pojawił na ziemi był, przedstawicielem Boga na ziemi. W Koranie Bóg powiada: «Twój Pan rzekł do aniołów: „Wyznaczam na ziemi przedstawiciela (*chalifa*)”» – sura 2, werset 30. Potem jako taki przedstawiciel wymieniany jest Dāwūd/Dawid: „Dawidzie! Uczyniliśmy cię przedstawicielem (*chalifa*) na ziemi”(Koran, 38:26).

islam. Na opis dnia saqīfy, który w znacznej mierze zdecydował o przyszłym kształcie politycznym świata muzułmańskiego. Zanim powstała ostateczna wersja opowieści o Saqīfie, wiele późniejszych wydarzeń, interesów i koncepcji politycznych miało wpływ na jej treść.

Opowieść o wydarzeniach Saqīfy znalazła się we wszystkich najstarszych opracowaniach biografii Proroka i dziejów islamu. Zwykle pojawia się tam po relacji o śmierci i pogrzebie Mahometa. Pierwszym zażytkiem, który to spotkanie rejestruje, jest „Biografia” (*Sīra*) Proroka Mahometa zachowana w wersji Ibn Hiszāma. Potem relacjonowali ją historycy tacy jak Ibn Sa’d (zm. 845) w „Pokoleniach” (*Ṭabaqāt*) i Aṭ-Ṭabarī (zm. 923) w „Historii” (*Tārīch*).

Inny charakter ma dzieło poświęcone polityce: przypisywana wybitnemu twórcy adabu Ibn Qutajbie (zm. 889) *Al-Imāma wa-as-sijāsa* („Imamat i polityka”) znane również pod tytułem *Tārīch al-chulafā’* („Dzieje kalifów”), prezentuje bowiem dzieje kalifów od Abū Bakra (władął 632–634) po Hārūna ar-Raszīda (786–809). Nie jest to jednak historia ich panowania, lecz analiza sposobu przejmowania przez nich władzy i jej legitymizowania. Wiele wskazuje na to, że Ibn Qutajba nie był autorem tego dzieła. Rzeczywistego autora nie udało się dotychczas ustalić, należy więc uznać dzieło za anonimowe.

Spotkanie w podcieniach Domu Banū Sā’ida

Według wszystkich najważniejszych źródeł przebieg spotkania w ogólnym zarysie wyglądał następująco:

Rankiem, w dniu śmierci proroka Mahometa, w podcieniach zebraли się medyńscy pomocnicy: anṣārowie (*anṣār*), by zastanowić się nad nową sytuacją. Przewodnictwo przejęli dwaj Chazradżyci: chory medyczyk Sa’d Ibn ‘Ubāda oraz jego syn Qajs Ibn Sa’d. Przedstawiając dzieje Proroka i islamu uznali, że mekkańskim imigrantom nie udało się umocnić islamu, a prawdziwymi budowniczymi islamu są oni: medyńscy pomocnicy.

O naradzie pomocników w podcieniach Banū Sā'ida dowiedzieli się najbliżsi przyjaciele Proroka: Abū Bakr, 'Umar i Abū 'Ubayda.⁴ Natychmiast pospieszyli na spotkanie, by zapobiec przejściu władzy po Proroku przez pomocników.

Rozpoczęła się ostra polemika między imigrantami a pomocnikami. Chodziło o to, która z obu grup powinna przejąć po Proroku „tę sprawę” (*hādihā al-amr*), a więc władzę. Dyskutowano o przeszłości i przyszłości. O tym, którzy mieli największe zasługi i byli godniejsi przejścia władzy po Mahomecie. Kształtowała się idea następstwa po Proroku. Nazwano ją później kalifatem, co się wywodzi od arabskiego wyrazu *chalifa* (następca).

Abū Bakr i zaproponował, by zwierzchność nad gminą przekazać 'Umarowi albo Abū 'Ubaydzie. Ci jednak zaprotestowali i domagali się, by Abū Bakr został następcą Proroka, a więc kalifem. Medyńscy pomocnicy domagali się władzy dla siebie. Domagali się powołania Sa'da Ibn 'Ubādy z medyńskiego plemienia Al-Chazradż. Zaczęto się spierać i przerzucać argumentami. Proponowano, by po nim władzę sprawowali na przemian emigranci i pomocnicy. Na to Abū Bakr rzucił pomysł, by powołać dwóch następców jednocześnie: emigranta i pomocnika. To jednak się nie spodobało 'Umarowi: „Dwóch mieczy nie włoży się do jednej pochwy!” – powiedział. Przerzucanie się argumentami trwało jeszcze jakiś czas. Dopiero chazradżyta Baszīr Ibn Sa'd przeciął dyskusję i nakłonił pomocników do zgody. Zgodzono się, że najlepszym następcą Proroka będzie Abū Bakr, choć jednomyślności nie było.

Nic dziwnego, że przez wieki dyskusja w podcieniach plemienia Banū Sā'ida cieszyła się wielkim zainteresowaniem, choć spisano ją

⁴ Abū 'Ubayda Ibn al-Dżarrāh (zm. 639) był bliskim przyjacielem Proroka. Udział tych trzech mężów skłonił H. Lammensa do spekulacji na temat istnienia triumwiratu w początkach okresu po Mahomecie: trzecią osobą miał być właśnie Abū 'Ubayda. Triumwirat się skończył, ponieważ Abū 'Ubayda zmarł na dżumę w r. 18/639 za panowania 'Umara, por. H. Lammens, *Le triumvirat Abou Bakr, 'Omar et Abou 'Obayda*, w: „Mélanges de la Faculté Orientale de l'Université St Joseph de Beyrouth” 4, 1910, s. 113–144.

dopiero wtedy, gdy się rozwinęło muzułmańskie piśmiennictwo historyograficzne. To zainteresowanie z czasem wzrosło, gdy ukształtowała się opozycja szyicka. Przypominano, że prawo do dziedzictwa po Proroku ma przede wszystkim jego brat stryjeczny i zięć – ‘Alī Ibn Abī Ṭālib, ojciec jedynych potomków Mahometa przez swoją żonę a zarazem córkę Mahometa – Fāṭimę. Dlatego relacja Ibn Qutajby zaczyna się od rozmowy między ‘Alim a jego stryjem Al-‘Abbāsem u łoża śmierci Mahometa. Al-‘Abbās prosił ‘Alego, by się dowiedział od umierającego Proroka, czy ma jakieś zalecenia na temat przyszłości gminy. Nie wiadomo, czego ‘Alī się dowiedział. Pośrednio jednak wiemy, że Prorok nie poczynił wtedy żadnych ustaleń. Stryj Al-‘Abbās udał się więc do Abū Bakra i ‘Umara, by się dowiedzieć, czy wiedzą o jakichś dyspozycjach Proroka. Obaj odrzekli, że nic nie wiedzą.

Mimo to Al-‘Abbās złożył ‘Alemu przysięgę na wierność. ‘Alī wahał się, wiedział bowiem, że nie wszyscy się na to zgodzą.

Uzasadniając decyzję przejmowania władzy brano pod uwagę trzy kryteria: pokrewieństwa, zasług dla islamu oraz pozycji rodowej. Opowieść o próbie Al-‘Abbāsa, by powołać ‘Alego najwyraźniej odwoływała się do koncepcji, by władza pozostała w rodzinie Proroka, a więc decydować miało pokrewieństwo i powinowactwo. Al-‘Abbās był stryjem Proroka, ‘Alī był bratem stryjecznym Proroka a zarazem jego zięciem. Opcja legitymacji przez pokrewieństwo (i powinowactwo) wydawała się więc oczywista.

Wygrało jednak kryterium zasług w dziele budowania islamu i dlatego zwyciężył Abū Bakr, najbliższy towarzysz Mahometa, a i jego teść. Największe znaczenie miały zatem zasługi a nie pokrewieństwo. Nie wybrano ‘Alego, choć jako mąż Fāṭimy – córki Mahometa – był ojcem wnuków samego Proroka.

Decyzja podjęta w podcieniach Banū Sā’ida sprowadzała się do stwierdzenia, że skończyła się epoka proroków, a więc przywódców wybranych przez Boga, a zaczęła epoka przywódców wybieranych przez ludzi. Koncepcyjnie była to zmiana, która ukształtowała się w ciągu

pierwszych wieków islamu w wyniku walk, dyskusji i sporów. Po raz pierwszy idea końca proroctwa pojawiła się w programowym wystąpieniu kalifa Al-Walīda II (743–744) zachowanym w „Historii proroków i królów” Aṭ-Ṭabariego (zm. 923).⁵

Dzień w Podcieniach w relacji Ibn Hiszāma

(*Sīra*, oprac. Tadmurī, IV s. 309-)

Kiedy Bóg zabrał Wysłannika, ugrupowanie (*ḥajj*) pomocników zebrało się w podcieniach domu Sa'da Ibn 'Ubādy. Natomiast 'Alī Ibn Abī Ṭālib, Zubajr Ibn al-'Awāmm oraz Ṭalḥa Ibn 'Ubayd Allāh przebywali oddzielnie w domu Fāṭimy. Pozostali emigranci odseparowali się i zgromadzili przy Abū Bakrze z Usajdem Ibn Ḥudajrem⁶ z Banū 'Abd al-Aszhal. Do Abū Bakra i 'Umara przyszła osoba, która powiedziała im, że grupa pomocników z Sa'dem Ibn 'Ubādą jest w podcieniach Banū Sā'īda: „Jeśli chcielibyście mieć wpływ na ludzi, powiedzcie im o tym, zanim wezmą sprawę w swoje ręce.”

Wysłannik Boga pozostawał w swoim domu. Rodzina zamknęła drzwi, ponieważ nie dokończono jeszcze przygotowań do pogrzebu. Wówczas 'Umar zwrócił się do Abū Bakra: „Pójdźmy do naszych braci pomocników i dowiedzmy się, co zamierzają.”

Dalej Ibn Hiszām prawem dygresji relacjonuje wcześniejsze wydarzenia z życia 'Umara związane z ostatnią pielgrzymką Proroka do Mekki. Po tej dygresji następuje dalszy ciąg relacji z podcieni. Autorem relacji jest tu 'Umar:

⁵ Tekst tego wystąpienia Al-Walīda II cytuję dalej.

⁶ Usajd Ibn Ḥudajr pochodził z rodu 'Abd al-Aszhal należącego do plemienia Al-Aus, a więc był pomocnikiem (anṣārim).

(Tamże, t. IV, s. 310)

Kiedy Bóg zabrał do siebie Proroka, pomocnicy odsunęli się od nas i zebrali się w podcieniach Banū Sā'ida, odszedł od nas 'Alī Ibn Abi Ṭālib i Az-Zubajr Ibn al-'Awāmm ze swoimi ludźmi, natomiast emigranci skupili się wokół Abū Bakra. Powiedziałem Abū Bakrowi:

– Chodźmy do naszych braci pomocników.

I ruszyliśmy do nich. Spotkaliśmy wśród nich dwóch szlachetnych mężów, którzy opowiedzieli, po co się zebrali ich ludzie.

– A wy emigranci dokąd zmierzacie? – spytali.

– Zmierzamy do naszych braci pomocników – odrzekliśmy.

– Lepiej się do nich nie zbliżajcie! Dajcie sobie spokój.

– Na Boga! – rzekłem – My jednak do nich pójdziemy.

I wyruszyliśmy do podcieni Banū Sā'ida. Z tyłu był tam człowiek opatulony w płaszcz.

– Kto to? – spytałem.

– Sa'd Ibn 'Ubāda.

– Co mu się stało?

– Rozchorował się.

Kiedy usiedliśmy, usłyszeliśmy osobę mówiącą za niego. Wygłosił chwałę należną Bogu, a potem powiedział:

– Jesteśmy pomocnikami Boga i wojskiem islamu, natomiast wy – emigranci – jesteście naszą rodziną, ale są wśród was i tacy, którym na niczym nie zależy.

– A teraz chcieliby oderwać nas od naszych źródeł i pobawić władzy – rzekł 'Umar i zamilkł. A potem wyjaśnił: „Chciałem coś powiedzieć, bo przygotowałem sobie opowieść, która mi się podobała. Zamierzałem ją przedstawić Abū Bakrowi, bo łagodziła ostrość moich słów. Ale Abū Bakr rzekł: „Spokojnie, 'Umarze!” Nie chciałem go urazić, więc mu nie przerywałem, kiedy zaczął mówić. I na Boga w swojej przenikliwości nie opuścił ani słowa z tego, co sam zamierzałem powiedzieć. Do samego końca powiedział wszystko, co sam chciałem powiedzieć, a nawet lepiej. Rzekł bowiem:

„Całe dobro, które sobie przypisujecie, jest szczerą prawdą. Jednak Arabowie przyznają władzę jedynie temu kurajszyckiemu rodowi, który zajmuje najważniejsze miejsce jeśli chodzi o pochodzenie i miejsce zamieszkania. Proponuję wam jednego z tych dwóch mężów: złożcie przysięgę temu, którego wybieriecie.”

Wziął za rękę mnie i Abū ‘Ubajdę Ibn al-Dżarrāħa, a siedział między nami. Niczemu z tego, co powiedział nie byłem przeciwny. Nadstawienie szyi, by mi ją odrąbano, gdyby tylko nie było to grzechem, miłsze mi byłoby niż miałbym rządzić ludźmi, wśród których byłby Abū Bakr.

Jeden z pomocników⁷ stwierdził:

– Niech będzie jak w powiedzeniu: „Jestem jeden – jak pień, o który ocierają się wielbłądy i jedna jest podpora pod palmowe liście”⁸: przywódca od nas i przywódca od was Kurajszytów.

Padło wiele słów, głosy się podnosiły, bałem się, że nie dojdzie do zgody. Więc rzekłem:

– Podaj rękę, Abū Bakrze!

Podał mi rękę, a ja mu złożyłem przysięgę na wierność. Potem przysięgę złożyli emigranci, po nich pomocnicy. Podeszliśmy do Sa‘da Ibn ‘Ubādy. Ktoś z pomocników rzekł:

– Zabiliście tym Sa‘da Ibn ‘Ubādę!

– To Bóg zabił Sa‘da Ibn ‘Ubādę – rzekłem.⁹

⁷ Te słowa przypisuje się Al-Ĥubābowi Ibn al-Mundhirowi.

⁸ To staroarabskie przysłowie: *أنا جذيلها المحكك و عذيقها المرجب* (Al-Majdani, nr 131, por. też G. Freytag, *Arabum proverbia*, t. I, s. 45) jest tu użyte przenośnie: w plemieniu jest jeden tylko taki pień, o który ocierają się wielbłądy, a pod palmą jedna podpora podtrzymująca liście. A więc do każdej sprawy powinien być jeden przywódca.

⁹ Sa‘d Ibn ‘Ubāda zmarł w 637 r. A więc stwierdzenie „zabiliście” też użyte jest tu przenośnie.

Podcienia w relacji Pseudo-Ibn Qutajby

Inną wersję wydarzeń w Podcieniach Banu Sa'ida przedstawia dzieło *Al-Imāma wa-as-sijāsa* (O przywództwie i rządzeniu) przypisywane wspomnianemu wybitnemu muzułmańskiemu humaniście z IX wieku Ibn Qutajbie (zm. 889). Dziś wiemy, że nie jest to jego dzieło, prawdziwy autor pozostaje więc anonimowy. W relacji Pseudo-Al-Qutajby widoczna jest opcja proalidzka i proszyicka.

Sprawa Saqīfy i o tym, co wówczas mówiono

[Źródło: Ibn Qutayba, *Al-Imāma wa-as-siyāsa*, Kair 1969, Muḥammad Maḥmūd al-Ḥalabī wa-ṣurakā'uhū wa-ḥulafā'uhū, cz. I, s. 4–9]

[Al-'Abbās, stryj Proroka, próbował powołać na imama 'Alego]

Kiedy Bóg zabrał do siebie Wyśłannika Boga, Al-'Abbās zwrócił się do 'Alego Ibn Abī Ṭāliba:

– Wyciągnij dłoń, bym mógł ci złożyć przysięgę na wierność (*mubāya'a*), a członkowie twojego rodu też złożą ci przysięgę.

Powiada się, że stryj Wyśłannika Boga (tj. Al-'Abbās) złożył przysięgę na wierność bratu stryjecznemu Wyśłannika Boga.

Dalej przedstawiona jest opowieść o tym, co się wydarzyło w podcieniach domu plemienia Banū Sā'ida w wersji znacznie pełniejszej niż u Ibn Hiszāma:

Kiedy prorok umarł, Pomocnicy zebrali się u Sa'da Ibn 'Ubādy. Sa'd zwrócił się do swojego syna Qajsa:

– Jestem chory i ludzie nie będą mnie słyszeć. Więc słuchaj i przekazuj im moje słowa.

I Sa'd zaczął mówić. Jego syn zapamiętywał to, co mówił i głośno przekazywał tak, aby wszyscy słyszeli. Oto co mówił:

– Zgromadzeni Pomocnicy! Jesteście zasłużeni dla religii i dla sprawy islamu. Uczyniliście coś, czego nie dokonało żadne inne arabskie plemię. Wysłannik Boga przez kilkanaście lat nawoływał swoje plemię, by głosiło chwałę Miłosiernego i pozbyło się bożków. Ale w jego plemienu znalazło się niewielu, którzy przyjęli nową wiarę. Jednakże, na Boga, nie byli w stanie umocnić Wysłannika Boga, upowszechnić jego religii, ani też jej się wyrzec. [u Aṭ-Ṭabariego – 1.1828: „nie byli w stanie umocnić jego religii ani wyzbyć się panującej wśród nich niesprawiedliwości”]. Tak było do czasu, aż najwyższy Bóg postanowił obdarzyć was swoją dobrocią, czyniąc was szlachetnymi. Wyróżnił was swoją łaską, przekazał wiarę w Siebie i w Swojego wysłannika, ochronę dla niego i jego towarzyszy, umacniał Jego religię, nakazał walkę (dżihād) z jej wrogami. Wy najsurowiej postępowaliście z tymi spośród was, którzy się od niego odwrócili. Byliście nieubłagani wobec waszych wrogów, którzy się wywodzili spoza was, i zmusili ich, by chcąc nie chcąc poddali się woli Boga.

Przybyły z daleka człowiek obdarował przywództwem ludzi słabych i przegranych. A potężny i wspaniały Bóg dzięki wam podporządkował ziemię Prorokowi. A dzięki waszym mieczom Arabowie podporządkowali się Jemu. Bóg zabrał go do Siebie, a jego oczy cieszyły się waszym widokiem. Umacniajcie tę władzę, ponieważ ona się należy wam przed wszystkimi innymi.

Wszyscy na to zgodnie odparli:

– Słuszny to pogląd i trafna jest twoja wypowiedź. Nie sprzeciwimy się temu, co powiedziałaś i powierzamy ci tę sprawę. Jesteś odpowiednim dla nas człowiekiem i działasz dla dobra wiernych.

Wiadomość o tym doszła do Abū Bakra, który mocno się przeraził. Razem z ‘Umarem w pośpiechu wyruszył do podcieni Banū Sā‘ida. Idąc, spotkali Abū ‘Ubajdę Ibn Dżarrāḥa i dalej już szli razem. Weszli do podcieni Banū Sā‘ida, gdzie przebywali szlachetni mężowie, a z nimi Sa‘d Ibn ‘Ubāda. ‘Umar postanowił coś powiedzieć. Rzekł więc:

– Boję się, że Abū Bakr, oby Bóg miał z niego pociechę, nic nie zdoła powiedzieć.

Kiedy jednak ‘Umar zaczął mówić, Abū Bakr przerwał mu mówiąc:

– Powstrzymaj się! Nic nie mów!

I Abū Bakr najpierw wypowiedział szahādę, ludzie powstali. A potem zabrał głos:

– Pełen chwały wspaniały Bóg przysłał Mahometa, by wskazał prostą drogę i objawił religię prawdy. Wzywał do islamu. Najwyższy Bóg sprawił, że nasze umysły i serca skłoniły się ku temu, do czego nawoływał. My, emigranci, byliśmy pierwsi, którzy przyjęli islam. Za nami poszli inni ludzie. Jesteśmy rodem (*‘aszīra*) Wysłannika Boga. Co więcej, jesteśmy z najważniejszą grupą Arabów: nie ma arabskiego plemienia, które nie wywodziłoby się z Kurajczytów. Ale również wy, na Boga, jesteście tymi, którzy udzielali schronienia i pomocy. Wy w sprawach religii jesteście naszymi pomocnikami i pomocnikami Wysłannika Boga. Jesteście naszymi braćmi w Księdze najwyższego Boga, naszymi współnikami na dobre i na złe w religii najpotężniejszego i najwspanialszego Boga. Na Boga! We wszystkim, co było dla nas najlepsze zawsze byliście z nami. Jesteście dla nas najukochańszymi ludźmi, byliście wobec nas najszlachetniejsi, najbardziej zasłużyliście na zadowolenie z wyroków najwyższego Boga, na podporządkowanie się najpotężniejszemu i najwspanialszemu Bogu. Jeśli Bóg sprzyja wam i waszym braciom emigrantom oraz tym, którzy najbardziej na to zasługują, nie zazdroście im. W ciężkich czasach (*hīna al-chuṣāṣa*) możecie polegać na sobie i obycie byli wybrani przez swoich braci emigrantów. Najbardziej zasługujecie na to, by sprawa władzy i spór o nią nie stał się waszym udziałem. Najdalej wam ze wszystkich do tego, by zazdrościć swoim braciom dobra, jakim najwyższy Bóg ich obdarzył. Zwracam się do was, byście wybrali Abū ‘Ubajdę albo ‘Umara, obydwaj bowiem zyskali sobie waszą akceptację w tej sprawie i obaj są do tego odpowiedni.

‘Umar i Abū ‘Ubajda rzekli:

– Nikt z ludzi nie powinien być ponad ciebie, Abū Bakrze! Ty przebywałeś w pieczarze, ty jesteś drugim spośród dwóch.¹⁰ Wysłannik Boga, oby Bóg go błogosławił i obdarzył pokojem, nakazał ci prowadzić modlitwę, ty najbardziej zasługujesz na tę sprawę.

Odezwali się pomocnicy:

– Na Boga! Nie zazdrościmy wam dobra, którym obdarował was Bóg. Dzięki Bogu jesteśmy tacy, jakimi nas opisałeś Abū Bakrze. Nie ma wśród stworzeń boskich nikogo, kogo byśmy bardziej kochali od was, nikt bardziej nam nie jest miłszy ani bliższy. Ale ostrzegamy i przestrzegamy, by po dzisiejszym dniu tego stanowiska nie objął ktoś, kto nie wywodzi się spośród nas ani spośród was. Gdybyście dziś wybrali człowieka spośród nas albo człowieka spośród was, złożymy mu przysięgę i zaakceptujemy go. Gdy jednak umrze, jako następnego wybierzemy kogoś spośród pomocników, a kiedy ten umrze, następnego będziemy wybierali z emigrantów, i tak dalej, dopóki trwać będzie ta społeczność (*umma*). Będzie to najsprawiedliwsze dla społeczności Muḥammada. Jedni z nas powinni następować po drugich. Gdy zrodzi się obawa, że emigrant zbłądzi, władzę po nim przejmie pomocnik, a gdy zrodzi się obawa, że pomocnik zbłądzi, przejmie po nim emigrant.

Abū Bakr powstał, wypowiedział chwałę najwyższego Boga i złożył Mu hołd, a rzekł:

– Bóg najwyższy przysłał Mahometa, oby Bóg go błogosławił i obdarzył pokojem, by zaświadczył społeczności, że wszyscy powinni służyć Bogu i uznawać, że Bóg jest tylko jeden. Przedtem ludzie służyli rozmaitym bogom, twierdzili, że ci bogowie ich wspomagają i przynoszą im wielki pożytek. Ale [ci bogowie] byli jedynastępnie Idhārī ynie wykuci w kamieniu, wyrzeźbieni w drewnie. Zechciejcie więc wyrecytować:

¹⁰ Nawiązanie do wydarzenia sprzed emigracji – hidżry – do Medyny. Mahometa czekał wówczas z Abū Bakrem w pieczarze w pobliżu Mekki na dogodny moment, by wyruszyć.

„Wy i to, czemu prócz Boga oddajecie cześć” (Koran 21:98) „Poza Bogiem oddają cześć tym, co im nie szkodzą ani nie przynoszą pożytku. Powiadają: To ci, którzy wstawiają się za nas u Boga” (Koran 10:18). Rzekli też: „Oddajemy im cześć tylko po to, by nas przybliżyli do Boga” (Koran 39:3). Dla Arabów-beduinów odrzucenie religii ojców było rzeczą straszną. Bóg najwyższy wyznaczył więc pierwszych emigrantów, oby Bóg miał z nich pociechę, po to, by potwierdzali Jego istnienie, wiarę w Niego, oddanie się Mu, wytrwanie przy Nim w trudach, jakie musieli znosić od swojego ludu, gdy ich ponizano i uznawano za kłamców. Wszyscy ludzie byli przeciwko nim, atakowali ich, ale oni niczym się nie zrażali, nawet tym, że było ich tak mało, że ludzie nimi pogardzali i zgodnie ich potępiali. Byli pierwszymi, którzy na tej ziemi służyli Bogu, pierwszymi, którzy uwierzyli w Boga najwyższego i Jego Wysłannika. Byli mu bliscy, byli jego plemieniem, ludźmi, którzy najbardziej zasługiwali, by przejąć po nim sprawę władzy. Nikt prócz człowieka niesprawiedliwego nie będzie z nimi w tym współzawodniczył. Wy, pomocnicy, jesteście tymi, których zasługom i wielkiemu wkładowi do islamu nikt nie zaprzeczy. Bóg najwyższy miał z was pociechę, wspieraliście bowiem Jego religię i Jego Wysłannika. Bóg sprawił, że to do was przybył Prorok. Nikt nie jest nam tak bliski jak wy. My jesteśmy emirami, wy jesteście wezyrami, poza wami nikogo się nie radzimy, poza wami nic nie czynimy.

Al-Ḥubāb Ibn al-Mundhir Ibn Zajd Ibn Ḥarām powstał i rzekł:

– Pomocnicy! Powstrzymajcie się! Wśród was i przy was są i stoją ludzie i nikt wbrew wam nie zawrze żadnego przymierza. Ludzie działając będą tylko zgodnie z waszą opinią. Wy jesteście potężni i bogaci, liczni i odważni. Ludzie przyglądają się temu, jak postępujecie. Nie różnijcie się między sobą, bo waszych racji nikt nie uzna, a wasze sprawy przestaną się liczyć. To u was szukano schronienia i pomocy, to do was wyruszyła hidżra. Jesteście lepsi od wszystkich emigrantów. Jeszcze przed nimi staliście się panami religii i wiary. Na Boga! Tylko u was można było jawnie oddawać cześć Bogu. Tylko w waszych meczetach odprawiano modły, a arabscy beduini tylko dzięki waszym

mieczom przybliżyli się do islamu. Wy ze wszystkich ludzi macie w tej sprawie największy udział, choćby nie wiem jak temu zaprzeczano.

Przywódca (emir) powinien być spośród nas i spośród nich.

‘Umar, oby Bóg miał z niego pociechę, powstał i rzekł:

– Niestety, dwóch mieczy nie włoży się do jednej pochwy. Na Boga! Arabowie nie zgodzą się, by ktoś z was został emirem, jeśli prorok jest spoza was. Wódz powinien być spoza was. Natomiast Arabowie nie mają nic przeciwko temu, by władzę w społeczności powierzyć komuś z tych, u których pojawiło się proroctwo. W tej sprawie wobec przeciwnych nam Arabów mamy oczywiste argumenty i jawną przewagę (sulṭān). Kto zaś chciałby nam odebrać prawo do władzy Mahometa i jego zwierzchności, choć to my jesteśmy jego bliskimi i jego rodem, ten albo nawołuje do błędu, skłania się do grzechu i sprowadza klęskę.

Na to powstał Al-Ḥubāb Ibn al-Mundhir i rzekł:

– Pomocnicy! Opanujcie się i nie słuchajcie tego człowieka i jego zwolenników! Oni chcą zagarnąć swój udział we władzy i sobie pójść. Jeśli więc odmówią wam tego, czego od nich żądacie, przegajcie ich ze swojego kraju, i przejmijcie od nich władzę! Wy bowiem, na Boga, bardziej niż oni zasługujecie na tę władzę. Podporządkował tej władzy to, czego nie zdołały podporządkować nasze miecze. Jeśli chcecie, mogą to powtórzyć raz jeszcze! I na Boga, jeśli ktoś zaprzeczy moim słowom, rozplątam mu nos moim mieczem.

‘Umar Ibn al-Chaṭṭāb stwierdził: „Kiedy Al-Ḥubāb mi odpowiadał, nic mu nie mówiłem, ponieważ kiedyś spieraliśmy się na temat życia Wystanika Boga, a on zaprzeczał moim słowom. Wówczas przysiągłem, że nigdy już nie powiem o nim złego słowa.”

Wstał zatem Abū ‘Ubjada i rzekł:

– Pomocnicy! Byliście pierwszymi, którzy wspomagali i udzielali schronienia. Nie bądźcie więc pierwszymi, którzy są zmienni i zdrańcy.

Kiedy Baszīr [Ibn Sa’d], który należał do wodzów (sajjidów) [plemienia] Al-Chazradż zobaczył, że jego ludzie zgodzili się wyznaczyć na emira Sa’da Ibn ‘Ubādę, zdjęła go zazdrość. Powiedział:

– Pomocnicy! Na Boga! Skoro nam przypadły największe zasługi w zwalczaniu bałwochwalców, skoro pierwsi przyjęliśmy tę religię, to na pewno pragniemy tylko zadowolenia naszego Pana, okazywania posłuszeństwa naszemu Prorokowi a nam szacunku. Nie powinniśmy jednak się wywyższać. Nie oczekujemy za to nagrody na tym świecie, albowiem Bóg najwyższy zesłał nam dzięki temu łaskę i obdarzył darami. Co więcej Mahomet, był Kurajszytą, a jego ludzie bardziej zasługują na dziedzictwo po nim, na przejęcie po nim władzy. Na Boga! Ja się z wami nie kłócę o tę władzę, więc bądźcie posłuszni Bogu i nie kłóćcie się z nimi o nią i nie sprzeciwiajcie się im!

Następnie przed pomocnikami stanął Abū Bakr, wygłosił chwałę Boga najwyższego, złożył Mu hołd, potem wezwał do jedności, przestrzegł przed rozbiciem i rzekł:

– Doradzam wam jednego z dwóch ludzi: Abū ‘Ubaydę Ibn al-Dżarrāħa lub ‘Umara. Złóżcie przysięgę na wierność temu z nich, którego wybieriecie!

Na to ‘Umar rzekł:

– Nie daj Boże, by tak się stało, ty bowiem jesteś najwybitniejszy z nas, ty najbardziej zasługujesz na tę władzę, jesteś bowiem najstarszym towarzyszem Wysłannika Boga, oby Bóg go błogosławił i obdarzył pokojem, ty posiadasz najwspanialszy majątek, jesteś najlepszym emigrantem, jesteś drugi spośród dwóch, jesteś jego zastępcą w prowadzeniu modlitwy, a modlitwa jest najlepszą z zasad religii islamu. Któż mógłby cię wyprzedzać, któż mógłby tę sprawę przejąć przed tobą? Wyciągnij rękę, a złożę ci przysięgę.

Kiedy obaj [tj. ‘Umar i Abū ‘Ubayda Ibn al-Dżarrāħ] poszli złożyć mu przysięgę na wierność, pomocnik Baszīr [Ibn Sa’d] jeszcze przed nimi złożył mu przysięgę.

A wtedy Al-Ḥubāb Ibn al-Mundhir krzyknął do niego:

– Baszīrze Ibn Sa‘dzie! Twój postępek to jawny bunt! Co sprawiło, że tak postąpiłeś? Czyżbyś zazdrościł emiratu swojemu bratu stryjczemu?¹¹

– Nie, na Boga! – odparł Baszīr – Nie chciałem się jednak sprzeczać z tymi, po których stronie jest prawo.

Kiedy Ausyci zobaczyli zachowanie Qajsa Ibn Sa‘da, który był wodzem plemienia Al-Chazradż, oraz to, do czego wzywali emigranci wywodzący się z Kurajszytów, i czego domagają się Chazradżyci chcący, by emirem został Sa‘d Ibn al-‘Ubāda, zaczęli między sobą mówić, a był wśród nich Usajd Ibn Ĥudajr¹²

– Skoro raz powierzycie władzę nad sobą Sa‘dowi, choć nie mają większego od was prawa do tego, to już nigdy wam jej nie oddadzą. Idźcie więc i złożcie przysięgę Abū Bakrowi.

Poszli więc i złożyli mu przysięgę na wierność.

Wtedy Al-Ĥubāb Ibn al-Mundhir wyjął miecz, ale oni podbiegli i mu go odebrali. Ten zaczął bić ich po twarzach swoimi szatami, póki nie skończyli składać przysięgi. Wówczas rzekł:

– Pomocnicy! Dokonałiście tego! Wydaje mi się, jakbym z waszymi synami stanął u ich drzwi. Stoimy z wyciągniętymi rękami, ale oni nie chcą podać wody.

– Czyżbyś się nas bał, Ĥubābie? – spytał Abū Bakr.

– Nie ciebie się boję, ale tego, który przyjdzie po tobie – odrzekł.

– Jeśli tak się mają sprawy, to władza należy się tobie i twoim towarzyszom. Nie nas winniście słuchać – rzekł Abū Bakr.

– Niestety, Abū Bakrze! Kiedy ja i ty odejdziemy, po tobie przyjdzie ktoś, kto wyrzuci nam krzywdę.

Wtedy odezwał się Sa‘d Ibn ‘Ubada:

– Na Boga! Gdyby nie to, że nie jestem w stanie się podnieść,

¹¹ Prawdopodobnie chodziło o Sa‘da Ibn ‘Ubādę, kandydata pomocników na następcę Proroka.

¹² Jeden z wodzów ausyckich, uznany za wybitnego pro-Alidę.

usłyszelibyście ode mnie w całej okolicy krzyk, który by przywołał ciebie i twoich towarzyszy. Dopadłbym ciebie ze swoim ludem i byłbym ścigającym a nie ściganym, a nie słabym i bezsilnym.

Tymczasem ludzie składali hołd Abu Bakrowi omal nie zdeptując Sa'da. Sa'd zawołał:

– Mordercy!

Na to ktoś inny:

– Zabijcie go, przekłętego!

Wtedy Sa'd:

– Zabierzcie mnie stąd!

Zabrano go i zaniesiono do domu, gdzie go zostawiono na kilka dni. Abū Bakr zaprosił go, by przyszedł i złożył przysięgę, „ponieważ ludzie to uczynili i tak postąpił twój ród”.

– Wystrzelę w was wszystkie strzały z mojego kołczanu, zabarwię ostrze mojej włóczni waszą krwią, bezwzględnie będę was ciął swoim mieczem. Będę walczył razem ze wszystkimi z mojego rodu, którzy stoją przy mnie. I na Boga! Nawet gdyby przyłączyły do was dzimny, nie złożę na waszą korzyść przysięgi na wierność. Jestem nawet gotów stanąć przed moim Panem i świadomie ponieść konsekwencje tego, ja postępuję.

Kiedy te słowa dotarły do Abu Bakra, 'Umar powiedział:

– Nie ustępuj, póki nie złożysz przysięgi!

A Baszīr Ibn Sa'd dodał:

– Uparł się i odmawia. Nie złożysz przysięgi, nawet gdyby go miało zabić. A jeśli się go zabije, trzeba będzie zabić jego syna, jego ród i rodzinę. Potem trzeba będzie zabić Chazradżyków, a po nich Ausytów. Nie mamujcie tego, co się wam udało osiągnąć. Zostawcie go, bo zostawienie go nic wam nie szkodzi. To przecież tylko jeden człowiek, więc przyjmijcie radę Baszira Ibn Sa'da. Przyjmijcie te jego rady, które uważacie za słuszne.

Odtąd Sa'd nie odprawiał z nimi modłów, nie gromadził się z nimi w piątce, nie uczestniczył z nimi w pielgrzymce. A jeśli znalazł pomocników w walce z nimi, korzystał z tej pomocy, jeśli ktoś sprzymierzył się z nim w walce, walczył. I tak było aż do śmierci Abū Bakra.

Opowieść o Podcieniach w *Historii* Ibn Chaldūna (zm. 1406)

Dla historyzofa z XIV wieku Ibn Chaldūna wydarzenia w Podcieniach Banū Sā'ida są tylko epizodem. Znany, ważnym ale nie najważniejszym. Perspektywa wielu wieków muzułmańskiej historii skłoniła Ibn Chaldūna do wydobycia najważniejszych elementów: sporu między emigrantami a pomocnikami o dziedzictwo po Proroku oraz dwie postawy pomocników: Baszīra, który akceptował władzę Kurajszytów i Sa'da który do końca odmawiał uznania wyboru Abū Bakra. Swoją bardzo skróconą opowieść Ibn Chaldūn oparł na kilkudziesięciustronicowej wersji Aṭ-Ṭabariego.

[Źródło: Ibn Chaldūn, *Tārīḥ (=Dīwān al-mubtada' wa-al-chabar fi tārīḥ al-'Arab wa-al-Barbar)*, oprac. Chalīl Szahāda i Suhajl Zakkār, Bejrut 2000, t. II, s. 487–489.]

Kiedy Bóg zabrał Wysłannika Boga, obecnych przy nim zdjął taki smutek, że niektórym zaczęło się wydawać, że wcale nie umarł. Pomocnicy zebrali się w saqīfie Banū Sā'ida, by złożyć przysięgę na wierność Sa'dowi Ibn 'Ubādzie, uważali bowiem, że władza należy się im, ponieważ dali ochronę muzułmanom i ich wspomagali. Wiadomość o tym dotarła do Abū Bakra i 'Umara. Razem z Abū 'Ubajdą poszli więc do pomocników. Spotkał ich 'Ašim Ibn 'Adī z 'Uwajmem Ibn Sā'ida¹³. Pomniejszali znaczenie sprawy i nakłaniali ich, by sobie poszli. Oni jednak odmówili, udali się na miejsce i w pośpiechu zasypali ich argumentami.

Abū Bakr powiedział:

– Jesteśmy bliskimi Proroka i pochodzimy z jego rodu. A więc bardziej niż ktokolwiek inny zasługujemy na przejęcie po nim władzy. To

¹³ To dwaj bliżej nieznanymi przedstawiciele medyńskich pomocników. Różne źródła wymieniają różne wersje ich imion.

bezsporne. Wy macie prawo pierwszeństwa w udzielaniu pomocy. My jesteśmy emirami, wy jesteście wezyrami.

Na to Al-Ḥubāb Ibn al-Mundhir Ibn al-Dżumūḥ rzekł:

– Raz emir będzie od nas, a raz od was. Jeśli odmówią, to wy pomocnicy, wygnajcie ich mieczem w rękę z naszego kraju. Ludzie podporządkowali się tej religii. I jeśli chcecie, powtórzmy raz jeszcze: „Jestem jeden – jak pień, o który ocierają się wielbłądy i jedna jest podpora pod palmowe liście”.¹⁴

Na to ‘Umar:

– Jak wiecie, Wysłannik Boga polecił nam was. I gdybyście byli emirami, poleciłby was nam.

Między ‘Umarem a Al-Ḥubābem Ibn al-Mundhirem wybuchła sprzeczka. Abū ‘Ubajda starał się ich pogodzić. Powiedział:

– Bójcie się Boga, pomocnicy! Byliście pierwszymi, którzy udzielili pomocy i wspierali, nie bądźcie więc pierwszymi, którzy zdradzają i zmieniają zdanie!

Na to powstał Baszīr Ibn Sa’d Ibn an-Nu’mān i rzekł:

– Przecież Mahomet wywodzi się z Kurajczyków, więc jego ród jest najbardziej zasłużony i godny tej sprawy. My zaś, nawet jeśli byliśmy lepsi w walce i bardziej zasłużeni w religii, to naszym celem było tylko zadowolenie Boga i posłuszeństwo dla Jego Proroka. Nie chcemy być jego zastępcami na tym świecie, ani chwalić się nim wobec ludzi.

Odezwał się Al-Ḥubāb Ibn al-Mundhir:

– Baszīrze! Czyżbyś chciał pocieszyć swojego brata stryjecznego?

– Na Boga! Nic podobnego. Nie chciałbym jednak ludziom odbierać tego, co im się należy.

Abū Bakr wskazał na ‘Umara i Abū ‘Ubajdę, ale oni odmówili i złożyli przysięgę Abū Bakrowi. Jeszcze szybszy okazał się Baszīr Ibn Sa’d.

¹⁴ To arabskie przysłowie: *أنا جذيلها المحكك و غديقها المرجب* pojawiła się już wcześniej, por. przypis 7.

Potem Ausyci spierali się między sobą, w tym Usajd Ibn Chuđajr, jeden z ich przywódców. Nie akceptowali nad sobą przywództwa Chazradży-tów. Poszli więc złożyć przysięgę Abū Bakrowi. Ze wszystkich stron nadchodzili ludzie, by złożyć Abū Bakrowi przysięgę, omal nie zdeptując Sa'da Ibn 'Ubādę. A jego towarzysze wołali:

– Uważajcie na Sa'da! Bo go zabijecie!

A na to 'Umar:

– A zabijajcie go! Bóg też chce go zabić!

Zwarli się, a Abū Bakr zawołał:

– Uspokój się 'Umarze! Bardziej tu przystoi łagodność.

'Umar się odsunął, ale zażądał od Sa'da, by złożył przysięgę Abū Bakrowi. Ten odmówił, wskazał na Baszira Ibn Sa'da, mówiąc:

– On jest jedynym odpowiednim człowiekiem.

Do śmierci Abū Bakra Sa'd nigdy nie towarzyszył im w modłach ani nie uczestniczył w pielgrzymkach.

Aṭ-Ṭabarī twierdzi, że Sa'd złożył wówczas przysięgę. Opowiadają, że wyruszył do Syrii i pozostał tam do śmierci. Zabiły go dżinny. Cytuje się na ten temat dwa sławne wersety:

Zabiliśmy pana Chazradży-tów Sa'da Ibn 'Ubādę

Wystrzeliliśmy do niego dwie strzały. Nie ominęły jego serca.